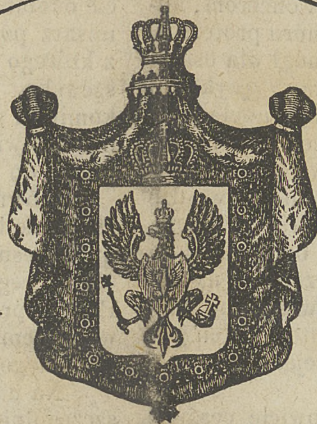
Nr. 221. w Srodę dnia 21. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Schwalbach, 20 Września. — Z pewnego źródła dowiadujemy się że cesarz rosyjski Aleksander jutro tu przybędzie i odwiedzi cesarzową Francuzów Eugenią i przez kilka godzin u niej zabawi. Cesarzowi Aleksandrowi towarzyszyć będzie jenerał adjutant hr. Adlerberg.

Wiedeń, 20 Września. — Jeneralna korespondencya austryacka poczytuje wiadomość dziennikarską, „że jeżeli Austrya od Prus nie otrzyma żadnych realnych i prawdziwą wartość mających koncesyi w dziedzinie materyalnej, natenczas stać się łatwo może, że wda się z Francyą w układy handlowe, coby pociągło za sobą osłabienie sprzymierza prusko austryackiego i ściślejsze połączenie się z mocarstwami zachodniemi“, — za prywatną kombinacyą.

— Jeneralna korespondencya poczytuje wszystkie niepokojące wiadomości o stanie układów pokojowych za płonne. Piąte posiedzenie konferencyjne odbędzie się dziś albo jutro.

Rzym, 20 Września. — Okólnik papieski do polskich biskupów zaleca im poddanie się pod obecne władze, gani nadużycia, których się dopuszcza rząd rosyjski przeciw katolikom, oświadcza, że duchowieństwo i prawowierni katolicy takich rozporządzeń, które boskim prawom się sprzeciwiają, niepowinni słuchać i grozi prześladowcom bliskiemi karami bo czas miłosierdzia jestkrótki i potężni będą surowo ukarani.

Madryt, 20 Września. — Za rzecz pewną opowiadają, iż rząd hiszpański energicznie wystąpi przeciw Peru, co się zaś tyczy St. Domingo, zapyta kortezów.

Londyn, 20 Września. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 10 Września. Jenerał Lee wzmocniony korpusem Earlego, ściąga masy wojsk, aby rozpocząć kroki zaczepne przeciw Grantowi. Jenerał unijny Sherman ścigał jenerała Hood aż do stacyi w Lovejoy, i wrócił do Altlanty, ponieważ znalazł nieprzyjaciela w Lovejoy dobrze oszańcowanego. Obiega pogłoska, że Mobile zostało zdobyte przez unionistów.

Jenerał Mac Clellan przyjął kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych i oświadczył się za utrzymaniem unii za wszelką cenę.

Berlin 21 Września. — Naj. Pan raczył nadać zwyczajnemu profesorowi w fakultecie filozoficznym akademii monasterskiej Dr. Winiewskiemu charakter tajnego radzcy rejencyjnego, a dyrektora sądu powiatow. Fürbringera w Kozlu przenieść na takąż posadę do Gliwic.

— Ministerstwo sprawiedliwości. Obrońca prawa i notaryusz Brier w Kościanie został przeniesiony na takież posady w obręb sądu appelacyjnego wrocławskiego do sądu miejskiego wrocławskiego z wyznaczeniem mu mieszkania w Wrocławiu.

Berlin 30 Września. — Prezes ministerstwa pan Bismark przybędzie tu jutro, to jest w środę i potem pojedzie wraz z królem znowu do Baden. Jak się zdaje podróże te monarchów ku Renowi mają bardzo ważnej znaczenia. Być może, że się sprawdzą przepowiednie dzienników, które donosiły o zjeździe monarchów północnych z Napoleonem.

— Mnóstwo oficerów zagranicznych, a między nimi francuskich, udało się dziś ztąd do Poczdamu, gdzie będą na wielkich manewrach wojskowych. Anglików nie widać.

— Kapitan Speke, sławny z odkrycia źródeł Nilu umarł w Angli w skutek puszczenia flinty na polowaniu.

Berlin, 15 Września. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Prezes Büchtemann zagaja o godzinie 9 posiedzenie, oświadczając, że probosz ks. Hubert, który dla choroby swej matki otrzymał urlop, notąd nie powrócił. Obrońca ks. Huberta rzecznik Lisiecki wręcza sądowi pismo konstablera towarzyszącego obżałowanemu w podróży, wedle którego tenże mocno zasłabł i uprasza o przedłużenie urlopu, odstępując na czas swej niebytności od praw mu służących. Sąd zastrzega sobie w tej mierze uchwałę.

Następuje badanie obżałowanego Włodzimierza Kurnatowskiego, posiedziciela dóbr i b. porucznika inżynieryi pruskiej. Obżałowany uprasza prezesa, aby mu wolno było kilka słów o części ogólnej oskarzenia powiedzieć, a otrzymawszy pozwolenie, oświadcza, że gdy główne momenta oskarzające przypisuje prokuratorya używanym w proklamacyach wyrażeniom »granice z roku 1772« »cała Polska« itd., widzi się spowodowanym zwrócić raz jeszcze uwagę sądu na to, iż z przytoczonego tu już dzieła Mochnackiego wypływa jak najoczywiściej, że pod temi wyrażeniami należy tylko rozumieć ziemie polskie poddane Rosyi. To samo tyczy się wyrażenia »Korona« i na dowód odczytuje obżałowany kilka ustępów z Mochnackiego. Dalej powiada, że w oskarzeniu wielokrotnie jest wzmianka o wypadkach z roku 1846, przyczem obżałowanym zarzucanem jest, jakoby i tą razą te same knowali zamiary co wówczas. Z własnego doświadczenia nie zna on wprawdzie zamiarów z r. 1846, gdyż służył jeszcze wówczas w armii pruskiej jako oficer, lecz jasną jest rzeczą, że nie można ówczesnych stosunków porównywać z teraźniejszemi. Powstanie dobrze kierowane mogłoby wprawdzie nawet z małemi siłami z początku liczyć na powodzenie, mogłoby opanować niektóre ważniejsze punkta i chwilowo nadwerężyć machinę państwową, lecz w wojnie inwazyjnej, którą oskarzenie przypuszcza, rzecz miałaby się zupełnie przeciwnie. Wówczas twierdza pozańska nie była jeszcze dokończoną, ani nie istniała sieć dróg żelaznych, a mimo to wątpi on, aby przy podobnych jak dzisiaj stosunkach udało się było Mierosławskiemu wywołać powstanie, w każdym razie byłby on napotkał na opozycyą znaczniejszej części ludności. Prócz tego nauka czerpana z przebiegu wypadków nie przesła bez pozostawienia śladów. Nikomu, co z uwagą czytywał dzienniki, nie mogło ujść, iż twierdza sewastopolska przez 11 miesięcy odpierała się dwom armiom pierwszorzędnym. Ztąd łatwo mógł każdy powziąć przekonanie, ze twierdze dziś bardzo ważne odgrywają role w działaniach wojennych, że zatem twierdza poznańska wielkiej by była wagi dla powstańców. W papierach Działyńskiego zabranych przez policyą nie ma żadnego śladu, któryby pozwolił się domyślać, iż zamiar uderzenia na Poznań kiedykolwiek istniał. Oskarzenie napomyka, jakoby w działaniach obżałowanych przebijało pewne zaślepienie; mówca przeciwnie zauważa, że gdy działaniem obżałowanych kierowała jedynie miłość ojczyzny, które to uczucie nietylko uszlachetnia, ale także oświeca serce i umysł każdego człowieka, trudno przypuścić, aby oni działali, nie zastanowiwszy się wprzódy i nie oceniwszy stosunków, wśród których działać należało.

Rząd pruski, nim jeszcze mniemany komitet Działyńskiego się zebrał, ustawił 4 korpusy armii nie z obawy, lecz dla przestrogi. Już ten wypadek musiał koniecznie wykluczyć wszelki zamiar przedsięwzięcia przeciw Prusom. Oskarzenie twierdzi, jakoby trudnem było do pojęcia, aby Polacy w Księstwie tak wielkie łożyli ofiary jedynie w celu wspomagania swych rodaków w Królestwie. Ależ poświęcenie, chociażby największe, dla świętej idei nie jest uzasadnionem. Mówca przypomina tu, że nieraz narody kilka pokoleń swych poświęcały dla jednej idei. Dość tu przywieść na pamięć wojny krzyżowe, wojnę trzydziestoletnią, pomoc Gustawa Adolfa niesioną współwiercom, wojny w Szlezwolzacyi w r. 1848 i 1864, jako też wypadki w Polsce. W r. 1831 tysiące mężów pobiegło do boju, niewiasty poskładały nawet na ołtarzu ojczyzny swe pierścienie ślubne. Uważając rzeczy z stanowiska czysto ludzkiego, czyż nie przyzna każdy, że człowiek mający serce prawe, nie rzuci się na ratunek tonącemu, chociażby swe własne przez to miał narazić życie? A jeśli wiedzion szlachetnym zapałem, nie zważa, iżby ratować nieszczęśliwego, przebiedz musi cudzy ogród, przełamać parkan i wystawić się na skargę właściciela, — czyż i wówczas sędziowie nie uwzględnią tych okoliczności i bacząc na motywę, nie ułaskawią stojącego przed kratkami sądu? Czyż Polacy, widząc ginących braci, mieli wprzód zapytywać się rządu o pozwolenie zakupywania broni i niesienia pomocy swym rodakom? Czyż mieli oni patrzeć spokojnie na mordowanych okrutnie Polaków w ziemiach Rosyi podległych? Przecież to są ich bracia, w dosłownem niemal znaczeniu tego wyrazu, gdyż nie ma tu zapewne żadnego śród obżałowanych, któryby nie miał w Kongresówce braci, krewnych lub przy-

aciół, a wreszcie do wyrazu »brat« przypisują Polacy inne znaczenie, aniżeli w języku niemieckim. U Polaków kuzyn, bliski krewny lub przyjaciel także bratem się zowie. Oskarzenie przypisuje obżałowanym osobiste zamiary i chęci; zkądże przecież może ono znać n. p. usposobienie i zdolności członków rządu narodowego, który był niewidzialnym, którego członkowie nikomu nie znani? Mowca dodaje, że był oficerem, adjutantem i członkiem rady honorowej, i jako człowiek honoru protestuje przeciw imputowaniu mu myśli niegodnej jego, jakoby mógł dla osobistych celów poświęcać tysiące ludzi i ofiar. — Co do sprawy językowej odnosi się mówca do reskryptu nadesłanego mu przez sąd apelacyjny w Poznaniu z podpisem późniejszego ministra sprawiedliwości Bernutha, w którym wyraźnie powiedziano, że każdy Polak ma prawo w korespondencyi z władzami używać języka polskiego. Gdy zatem odnośne władze same przyznały prawo to Polakom, jakże można tymże brać za złe, iż przy prawie swem obstają? Sprawa językowa nie służyła bynajmniej do agitacyi, i charakter ten usiłowali jej tylko niektórzy urzędnicy nadać. Ma ona przecież swą wartość materyalną, przywięzuje bowiem tem bardziej każdego Polaka do jego języka ojczystego, który zaiste godzien jest miłości. Jest to język czysty, piękny i wykształcony i niejednem arcydziełem mogący się poszczycić.

Prezes: Czy nie liczyłeś pan na pomoc obcą, mianowicie cesarza Napoleona, spodziewając się przez nią urzeczywistnienia swych nadziei?

Obżał.: Cesarz Napoleon był wówczas, jak wiadomo, zajęty wojną meksykańską, która znaczną część jego armii absorbowała. Gdyby przecież Napoleon miał na myśli uderzyć na Prusy, zapewne niepotrzebowałby powstańców, poczęści źle, poczęści wcale nie uzbrojonych.

Prezes: Przecież mimo to łudziliście się tą nadzieją?

Obżał.: Widzieliśmy, iż cesarz był czem innem zajęty. Z drugiej strony znana jest każdemu jego ostrożność.

Ponieważ oskarzenie przypisuje obżałowanemu czynność organizatorską w powiecie, przeto oświadcza tenże, iż był wprawdzie proszonym przez Taczanowskiego, aby się zajął organizacyą w Odolanowskiem, że przecież odrzucił tę propozycyą, gdyż nie mając zaufania do powstania, nie widział za stósowną więcej ludzi dłań poświęcać. W pugilaresie Działyńskiego znajdują się wprawdzie pierwsze zgłoski jego nazwiska, lecz nie ma tam oznaczenia »komisarz« jak to fałszywie twierdzi oskarzenie. Zbierał składki w powiecie na prośbę Taczanowskiego, gdyż to uważał za swój obowiązek. Taczanowski oświadczył mu, że składki zbierają się w całem Księstwie i że on przyjął na siebie tę czynność w czterech powiatach południowych. Na rzecz Szlezwiku i Holzacyi wszakże także zbierano składki celem zaopatrywania armii w ciepłe odzienia, wszakże i w tym celu potworzyły się komitety, bez których zbieranie składek jest niemożliwe? Po odebraniu pieniędzy cofnął się zupełnie od wszelkiej czynności i żadnych innych obowiązków nie pełnił, będąc w swoim powiecie mało znanym.

Prezes: Pod jakim tytułem zbierałeś pan składki?

Obżał.: Były one pierwiastkowo przeznaczone na wspieranie rodzin poległych i leczenie rannych. Zapewne komitet niemi później wedle uznania rozporządził.

Następnie czytają kilka listów obżałowanego. W pierwszym żąda on od obżałowanego Denela raportu o wyprawie sławoszewskiej, w drugim pisze o swym komisoryacie powiatowym. Obżałowany oświadcza, iż obadwa listy są w prywatnym pisane interesie. Zapytanie o wyprawę sławoszewską podyktowało mu współczucie dla sprawy i ztąd wypływająca ciekawość. — Co do użycia wyrażenia »komisaryat«, dowodzi to tylko, że organizacya nie musiała być tak stanowczo umocnioną, kiedy każdy mógł sobie nadawać tytuł jaki zechciał. Zresztą wyrażenie to jest bardzo używane w mowie potocznej i dla tego o niczem nie świadczy.

Potem słuchano landrata Stahlberga z Ostrowa, który oświadcza, że obżałowanego aresztowano w skutek dwóch skryptów znalezionych u hr. Działyńskiego. Później w skutek denuncyacyi świadek odbył rewizyą w domu obżałowanego, przy której nic kompromitującego nie znalazł. Świadek przedstawia obżałowanego jako zacnego, spokojnego i rozsądnego człowieka, który w kołach swoich ogólnego zażywał szacunku.

Wedle oskarzenia małżonka obżałowanego miała przed landratem zrobić pośrednie zeznanie, co do funkcyi męża swego, jako komisarza tajnego związku. Świadek zeznaje co do tego, że pani Kurnatowska prosiła go, aby poparł jej prośbę o puszczenie za urlopem jej męża. Świadek przyobiecał to, ale dodał, że wątpi o skutku, ponieważ mąż jej był komisarzem wojennym. Żona która bardzo była wzruszoną, zawołała na to: »Mój Boże przecież on tego urzędu przyjąć nie chciał.« Ściślej nie wyraziła się jednakże.

Rzecznik Lisiecki stawia i uzasadnia wniosek o uwolnienie obżałowanego. Nacz. prok. sprzeciwia się temu; poczem sąd wniosek o uwolnienie odrzuca.

Ks. Bolesław Antoniewicz, wikary z Ostrowa, mający lat 26 miał wedle oskarzenia popierać powstanie przeciwko Rosyi przez zbieranie pieniędzy na uzbrojenie ochotników dążących do powstania. Oskarzenie wnioskuje o tem szczególnie z sprawozdania wystosowanego przez obżałowanego Kurnatowskiego do głównego komitetu, w którem wspomina o gorliwej czynności Antoniewicza.

Obżał. zaprzecza wszelkiej czynności tego rodzaju; przyznaje, że zbierał pieniądze na dotkniętych nieszczęściem w czasie powstania, mianowicie na pogorzelców Miechowa. Pieniądze te oddał i na tem cała jego czynność skończyła się; gdzie się te pieniądze podziały, powiedzieć nie umie. Dowodami innej czynności obżałowanego nie stwierdzono, dla tego rzecznik Janecki wnosi o uwolnienie obżałowanego, wypowiadając nadzieję, że prokurator w tym przypadku nie sprzeciwi się. Prokurator sprzeciwia się mimo to, ponieważ z sprawozdania Kurnatowskiego wypadać się zdaje, że obżałowany mógł był być komisarzem powiatowym.

Obrońca Janecki odpowiada, że tego znów nie można od sądu wymagać, aby roztrząsał, czem mógł być obżałowany. Sąd odracza decyzyą co do tego przypadku, aż do odczytania i przetłómaczenia zeznań niektórych świadków.

Władysław Denel, mający lat 28, dzierzawca Śmiłowa w powiecie odolanowskim, wspomniany jest w pugilaresie Działyńskiego jako komisarz powiatu odolanowskiego, obok obżałowanego Kurnatowskiego, z którego to polecenia zbierał składkę i zajmował się wyprawą sławoszewską. O wyprawie tej miał obżałowany wysłać dwa sprawozdania do komitetu głównego, które zabrano u Działyńskiego. W obu sprawozdaniach zowie się Denel »komisarzem wojskowym,« miał on dowodzić wyprawą do wsi Bieganic.

Obżałowany przeczy, iżby był komisarzem powiatowym, ale zeznaje, że był komisarzem wojskowym. Jak się jego nazwisko dostało do pugilaresu, nie wie. Taczanowski prosił go, aby zajął posadę komisarza wojskowego i przeprawiał ochotników przez granicę. Składek nie zbierał. Przy wyprawie sławoszewskiej dla tego tylko był obecny, aby zapobiedz wszelkiemu starciu z Prusakami i utrzymać porządek. Na prośbę Taczanowskiego urząd ten przyjął.

Na uwagę prezesa, że o wyprawie tej napisał był kilka sprawozdań, szczególnie dla Kurnatowskiego odpowiada obżałowany, że przebieg całej sprawy opowiadał wielu osobom, ponieważ wielu się tem interesowało. Że hr. Działyński stał niejako na czele, rzecz bardzo naturalna, ponieważ ofiarował tak znaczne sumy w tym celu; w skutek tego też obżałowany posłał jedno sprawozdanie Działyńskiemu.

Obżałowany przyznaje się do pism przez siebie wygotowanych i dodaje, że jeżeli przy pierwszem posłuchaniu nie chciał przyznać się do udziału w wyprawie sławoszewskiej, było to bałamuctwem z konieczności spełnionem, gdyż chciał uniknąć natychmiastowego uwięzienia, co zresztą każdy usprawiedliwi i co też osięgnął. Przy drugiem posłuchaniu do wszystkiego otwarcie się przyznał.

Nacz. prok. zrzeka się składania dowodów, ponieważ obżałowany przyznał wszystkie fakta. Obrońca Elven stawia i uzasadnia wniosek o uwolnienie obżałowanego Denela, czemu sprzeciwia się prokurator, zwracając uwagę na momenta obciążające.

Następnie odczytano sist ojca pp. Sczanieckich, o którym wspominaliśmy w przeszłem sprawozdaniu; po czem obrońca Lewald wnosi raz jeszcze o uwolnienie obu obżałowanych braci, a co do p. Stanisława Sczanieckiego, przynajmniej o urlop dla choroby małżonki.

Sąd udaje się na ustęp i postanawia: obżałowanego Ludwika Sczanieckiego uwolnić z więzienia, odrzuca zaś wniosek o wypuszczenie Stanisława Szczanieckiego i Denela; co do udzielenia urlopu Stanisławowi Sczanieckiemu sąd postanowi dopiero, skoro nadejdzie świadectwo lekarskie o chorobie żony jego. Na tem skończyło się posiedzenie, około 3¾ godziny. Następne posiedzenie jutro we wtorek o godz. 9.

W ostatniem sprawozdaniu naszem wkradła się pomyłka co do badania obżałowanego Stanisława Sczanieckiego. Nie zarzucał mu bowiem prezes, że należał do większej części towarzystw politycznych, ale wspominał tylko, że obżałowany był naczelnikiem towarzystwa oszczędności, na to odpowiedział obżałowany, że uważa towarzystwo takie jako dźwignię materyalnego dobrobytu ludu; o narodowych skutkach takich towarzystw nic nie mówił.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19 Września. — Co dzień czytamy w Dzienniku ogłaszane protokuły komisyi regulacyjnej stósunki włościańskie. Z tych protokułów widać, jakie zamieszanie panuje w samych komisyach i ukazach. Komisye nawet zadają sobie pytania, co do własnych funkcyi i po swojemu je rozwięzują, bez odnoszenia się do Berga lub Petersburga, równie uzupełniają lub zmieniają przepisy ukazu carskiego regulującego te stósunki, ponieważ nie przewidział mnóstwo stósunków. Mówią, że tym sposobem tworzy się nowa era, gdzie bez cara zmieniają sobie przepisy. Muszą mieć na to pozwolenie, kiedy się na to odważają. Przytoczymy tu tylko z wielu innych jeden przypadek. Ukaz przepisuje, aby wszyscy urzędnicy gminni po wsiach byli chrześcianami. Tymczasem w Kucharach całą gminę składają żydzi, a mimo to powinni otrzymać na urzędników gminnych, samych chrześcian. Tymczasem komisya zmienia samowolnie przepis ukazu i stanowi, że żydzi żydowskich mają sobie obrać urzędników.

— Ponieważ nie masz tu handlu i przemysłowości obudzonej, przeto kapitały spoczywają, a diskonto w braku obrotu zniżyło się na 4½ procent. Disconto to opłacają nietylko od weksli nadchodzących z zagranicy, ale jeszcze z prowincyi na Warszawę ciągnionych. Dowodzi to zatrzymania się handlu zupełnego.

— Dz. Warsz. znów zapowiada nową galę dworską na jutro, jako urodziny następcy tronu. 101 strzałów armatnich, recepcia, nabożeństwo w cerkwi, lampiony po całej Warszawie i wolny teatr. Obligato wódka.

— Nowy transport nieszczęśliwych w liczbie okrągłej stu znów ztąd odszedł pod eskortą moskiewską na Sybir i więźniowie ogołoceni ze wszystkiego, są wiezieni na Sybir w czasie, gdzie już w głębi Moskwy rozpoczynają się mrozy. W transporcie tym znajdowała się jedna pani. Mało kogo dopuszczono tu za pozwoleniem piśmiennem, aby się pożegnał ze swoim i wcisnął mu nieco wsparcia na drogę. O Moskwo, czyli raz nie usłuchasz głosu ludzkości i rozumu!

— Mimo rozrzuconych wieści o przybyciu cesarza, nikt tej wieści nie wierzy. Car unika Warszawy. Mówią, ze w tej mierze krążyła tu niedawno odezwa, którą poszukiwała Moskwa.

Warszawa 15 Września. — Nim zakończymy rozpoczęty dokument tak zwanego komitetu urządzającego, podajemy dzisiaj instrukcyą dodatkową tegoż komitetu w brzmieniu dosłownem:

Anneks do pozycyi 118 protokółu posiedzenia XVIII komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem w d. 6 Sierpnia 1864 r. odbytego.

Przepisy postępowania w sprawach dotyczących praw gruntowych włościan w Królestwie Polskiem.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

1) Sprawy w przedmiocie praw gruntowych włościan, należące do atrybucyi komisyi spraw włościańskich, wymienione są w punktach *a*, *b*, *c* i *d* artykułu 17go najwyższego ukazu z dnia 2go Marca 1864 roku o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach. (Ukaz IV.).

2) Czynności w art. 17 punkcie *a* rzeczonego ukazu wymienione, jak to: sprawdzanie, poprawianie i wprowadzenie w wykonanie tabel likwidacyjnych, winny być dopełniane według zasad w tymże ukazie wskazanych, oraz stósownie do przepisów, jakie w tym przedmiocie wydane zostaną przez komitet urządzający.

3) Czynności w artykule 17tym punkcie *d* tegoż ukazu wyszczególnione, dopełnione będą później przy dalszym rozwoju sprawy włościańskiej. Co do sposobu ich załatwiania wydane będą również oddzielne przepisy.

4) Postępowanie w czynnościach w punktach *b* i *c* powołanego wyżej artykułu i ukazu wymienionych, sposób ich załatwienia, niemniej poświadczenia dobrowolnych pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami układów, wreszcie sposób rozpoznawania i rozstrzygania zachodzących pomiędzy stronami sporów i zażaleń, określone są w niniejszych przepisach.

5) Sprawy w punkcie *c* artykułu 17go tegoż ukazu wyszczególnione, a praw gruntowych, włościanom ukazami z dnia 2go Marca 1854 roku nadanych dotyczące, rozpoznawane będą w dwóch instancyach. Od decyzyi wydanych w pierwszej instancyi służy odwołanie się do drugiej instancyi.

Uwaga. Jakkolwiek obsadzanie opróżnionych posad włościańskich (pustek), gdy do takowych prawo włościanom zostanie przyznane (uk. IV, art. 17, punkt f) nie będzie już mogło być przedmiotem sporu pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami, to wszakże nie przecina włościanom możności zanoszenia zażaleń, i z tego powodu sprawy dotyczące pustek, będą ulegały rozpoznaniu w dwóch instancyach.

6) Dla spraw roztrzyganych przez komisarzy rewirowych, drugą instancyą stanowić będzie komisya spraw włościańskich; dla rozstrzyganych zaś przez komisyą, drugą instancyą stanowić będzie komitet urządzający, a mianowicie ustanowiona przy nim oddzielna komisya do rozpoznawania próśb i zażaleń.

Uwaga. Gdy komisye spraw włościańskich mają wyrzekać w pierwszej instancyi, wtenczas wydają decyzye swoje nie inaczej, jak po zasięgnięciu poprzednio co do tego interesu opinii komisarza rewirowego lub delegacyi czasowej.

7) Decyzye komisyi spraw włościańskich wydane w drugiej instancyi z odwołania się do decyzyi komisarzy rewirowych będą ostateczne i żadnemu już odwołaniu się nie ulegają.

8) Skarga przeciwko osnowie decyzyi, podaną być winna w terminie trzechmiesięcznym od dnia ogłoszenia decyzyi. Skargi przeciwko decyzyom komisarzy rewirowych zanoszone będą do komisyi spraw włościańskich, zaś na decyzye tych komisyi do komitetu urządzającego. W obu przypadkach do skarg dołączone być winny w kopiach zaskarzone decyzye.

Uwaga. Zażalenia na komisarzy: Komisye mogą być składane tymże komisarzom i komisyom. Tak komisarza, jako i komisye, po dołączeniu kopii swoich decyi, oraz potrzebnych wyjaśnień, przedstawiają też zażalenia: komisarze komisyom, a komisye komitetowi urządzającemu.

9) Obok zażaleń na samą osnowę decyi, właścicielom dóbr i włościanom służy możność »zaskarzenia pojedyńczych czynności«, dotyczących w ogólności samej instrukcyi sprawy. Zażalenia przeciwko komisyom rewirowym delegacyom czasowym, zanoszone będą do prezesa komisyi, który wyda właściwe zarządzenia, a w razie zachodzącej potrzeby, zażalenie przedstawi komitetowi urządzającemu; zażalenia zaś przeciwko samym komisyom lub ich prezesom, wnoszone będą do komitetu urządzającego. Dla zażaleń tego rodzaju służy również termin trzechmiesięczny.

10) Za kopie decyzyi komisarza rewirowego lub komisyi spraw włościańskich, wydane w języku rosyjskim, ściągana będzie opłata kop. 15, a jeżeli kopia na żądanie strony interesowanej wydaną będzie z dołączeniem przekładu na język polski, po kop. 30 od każdego arkusza.

Uwaga. Fundusz opłaty powyższej utworzony, dołączony będzie do sum kancelaryjnych, oddanych do dyspozycyi komisarzy rewirowych i prezesów komisyi spraw włościańskich.

11) Podział spraw i czynności dotyczących praw gruntowych włościan, mniej dobrowolnych względem tychże praw układów, pomiędzy komisarzy rewirowych, delegacye czasowe i komisye spraw włościańskich; stósownie do służących im w tej mierze atrybucyi, określone będzie oddzielnem postanowieniem komitetu urządzającego.

Rozdział II.

Postępowanie przed komisarzami rewirowymi.

12) Komisarz rewirowy przystępuje do czynności: a) na skutek prośby powoda; b) z zarządzenia komisyi; c) według zaleceń prezesów komisyi, (ukaz IV, art. 24); wreszcie d) na zasadzie poleceń komitetu urządzającego.

13) Komisarz rewirowy czynności swe odbywać winien, ile możności, na gruncie, za poprzedniem zawiadomieniem o przybyciu swojem: strony spór wiodące; osoby do sprawy wpływające i świadków. Mocen będzie odbywać czynności i w miejscu swego zamieszkania, jeżeli czynność z istoty swej, załatwienia na gruncie nie będzie wymagała.

14) Prośby do komisarzy rewirowych zanoszone być mogą i wszędzie i w każdym czasie, ustnie lub na piśmie, w językach: rosyjskim, polskim lub niemieckim, osobiście, lub przez osobę umocowaną, w formie zupełnie niewinnej.

15) Komisarz rewirowy wydaje stronie interesowanej, gdy tego żądać będzie, podpisane przez siebie świadectwo, że prośba bądź ustną, bądź na piśmie złożona została przyjętą, gdy przedmiot sprawy widocznie rozpoznaniu jego nie ulega.

16) Strony pomiędzy którymi spór zachodzi stawić się mogą do rozprawy przed komisarzem rewirowym, wraz z swojemi świadkami, jednocześnie; jeżeli która z nich nie stawi się komisarz wyznaczy termin do stawiennictwa, do nieobecnych zaś wyda wezwania na piśmie z oznaczeniem terminu do rozprawy za pośrednictwem władzy wojskowej lub gminnej, albo przez policyą, albo też w inny sposób, według swego uznania z wymienieniem przyczyny wezwania.

Francya.

Paryż, 18 Września. — Opinion Nationale rozwodzi się obszernie nad położeniem obecnem świata, a pokazawszy, że trzy czwarte całej ludzkości teraz znajduje się w wojnie, dodaje: Stary świat się chwieje w swoich fundamentach, a obawy jego manifestują się w kompromisowej polityce, do której się ucieka w tak trudnych czasach.

Patrie ogłasza dziś nową długą odezwę polskiego rządu narodow., w której oświadcza, że walka z Rosyą nie ukończona, ale w drugą przechodzi fazę ludową.

— Dzienniki półurzędowe zamieszczają następujące sprostowanie: James Fazy, o którym dzienniki donosiły, że został przez rząd francuski internowany w departamencie Ain, znajduje się obecnie w Paryżu i był u cesarza w St. Cloud na posłuchaniu. Cesarz zna pana Fazego od dawnego czasu. La France donosi, że Fazy oddał wizyty także innym politycznym znakomitym osobom. Ostatnie wypadki genewskie, jak się zdaje, nie wywarły na tutejsze dawniejsze stósunki Fazego najmniejszego wpływu.

— Do Algieru odchodzą znowu świeże posiłki, bo tam powstanie się szerzy.

— W dniu 22 Listopada jako dniu św. Cecylii odbędzie się sławny proces muzykalny. Pan Rouget de l'Isle zaskarżył pana Fetis, iż w swej biografii muzyków twierdził, iż Rouget de l'Isl nie skomponował sławnej Marsylianki (marszu marsylijskiego).

Austrya.

Wiedeń, 17 Września. — W nocy z wczoraj na dzisiaj upłynął pierwszy termin zawieszenia broni między Danią a sprzymierzonymi; dotąd nie przedłużano go wyraźnie do jakiego nowego terminu. Pogłoski rozpowszechnione wczoraj na tutejszej giełdzie, jakoby zawarto nowy zupełny rozejm do ostatniego Grudnia, nie potwierdzają się, a w ogóle w tym celu nie odbywały się żadne układy. Rozejm będzie trwać dalej, przedłużenia trzeba się dorozumiewać, bo mocarstwa niemieckie nie myślą przez oznaczenie pewnego terminu, który przy dzisiejszym stanie rzeczy nie mógłby być bardzo bliskim, żywić i popierać skłonność Danii do odwlekania zawarcia ostatecznego pokoju.

Układy pokojowe nie posuwają się naprzód, i zdaje się, że sprawdzą się złowrogie przepowiednie Gaz. Krzyżowej, według których rok cały dobrze minie a traktat pokojowy nie będzie podpisany. Wszak już teraz zaczyna się w Kopenhadze ustalać zdanie, że trudno już o gorsze warunki od tych, jakie zawarte są w punktach przedugodnych; zatem dość będzie czasu na przyjęcie ich i po kilku miesiącach; a tymczasem zmienić się mogą okoliczności na lepsze i korzystniejszy da się zawrzeć pokój.

Bezpośrednie doniesienia z Dalmacyi wcale nie przedstawiają tamtejszych wyborów w tem różowem świetle, w jakiem je widziały półurzędowe Gen. Korresp. i W. Abendpost. Wprawdzie nie otrzymała opozycya przy teraźniejszych wyborach tylu kandydatów, ilu miała w sejmie rozwiązanym, ale to nie zmienia fizyonomii sejmowej, a przynajmniej nie zmieni jej do tego stopnia, jakby to wmówić chciały w czytelników doniesienia półurzędowe. Wszak i ostatni sejm w większości swej składał się z żywiołów rządowych; opozycya nigdy nie przeprowadziła swojego wniosku, żadnego projektu rządowego nie odrzucono, a powodu do rozwiązania sejmu szukano w formie, w jakiej mówcy opozycyi występowali przeciw organom namiestnictwa. Ale właśnie tych samych przeciwników komisarza rządowego znowu wybrano, przewódzca ich Bajamonti otrzymał nawet dwa mandaty od miasta Spletu i jego Izby handlowej; zatem trudno odgadnąć, dla czegoby ta opozycya miała być teraz pokorniejszą aniżeli przed półrokiem. Zapewne zaraz podczas sprawdzania wyborów pokaże się, że trzeba będzie od tego rozpocząć, na czem się na przeszłym sejmie skończyło, a to wcale nie potwierdzi różowych przepowiedni półurzędowych.

Szwajcarya.

Bern 19 Września. — Nie uwierzycie temu, że i Francya zaczyna internować wychodźców, którzy uszli burzy. O niczem dziś u nas nie mówią, jak o internowaniu J. Fazego nakazanem przez rząd francuski. Niech sobie tam mówią, co chcą, o tej niby grzeczności francuskiej, ale to czysta tendencia teraźniejszych czasów zacapiania każdego, który uszedł z jakowej powodzi burzliwej. Dobrze to też u nas rozumieją, głębsi smucą się, że to grzeczność okazana przez Francyą Szwajcaryi. My zaś widzimy w tem tylko uprzejmość francuską dla dalszej zagranicy, dającą gwarancye utrzymania spokojności, a co większa chęć mieszania się do spraw szwajcarskich. Francya miesza się do spraw hiszpańskich i jak twierdzą nie bez powodu, że Napoleon namawia Hiszpanią, aby zadarła z rzeczą pospolitą peruwiańską niby o guano ptasie, a właściwie, aby powtórzyć dramat meksykański w czasie kiedy się drze północ z południem amerykańskim o unią.

Włochy.

Rzym, 7 Września. — Ojciec święty był onegdaj na wielkim obiedzie u księcia Borghese w Villa Taverna między Monte-Porzio a Frascati. Stół papieski z nakazu samego Papieża złączony został ze stołem, do

którego zasiadali inni goście, wbrew etykiecie, która wymaga, aby Papież, wtedy nawet gdy jada w jednej sali z innymi, jadał zawsze oddzielnie od nich. Było 42 osób u stołu, w liczbie których kardynałowie Cagiano i Pentini, rodzina Borghese, Sora, Aldobrandini, księżna d'Aremberg, dwór papieski, itd. Książę Borghese rozwinął w tej okoliczności wspaniałość i przepych nadzwyczajny; przyjęcie Papieża kosztowało go siedm tysięcy szkudów (70,000 zł. pols.); Ojciec św. zabawił w Villa Taverna zaledwie cztery godziny, tak, iż nie było ani illuminacyi ani innych widowisk wieczornych; samo tedy ustrojenie willi i uczta potrzebowały tak znacznych wydatków. Podczas obiadu deszcz padał, ale potem się wypogodziło; skoro słońce zabłysło, napowrót wszyscy mieszkańcy Frascati pospieszyli do Villa Taverna, by Ojca św. powitać: Papież wiele osób przypuścił do ucałowania stóp swoich.

Onegdaj kościół rzymski i powszechny a nadewszystko św. kolegium poniosły nową i niepowetowaną stratę w osobie kardynała Kajetana Bendini arcybiskupa z Viterbo. Dostojny ten purpurat urodził się w Senigalia d. 15 Maja 1806 r. Był on zrazu audytorem nuncyatury w Wiedniu, potem internuncyuszem apostolskim w Brazylii; wróciwszy ztamtąd mianowany został delegatem apostolskim w Bononii, dalej zaś wice-sekretarzem stanu, arcybiskupem Tebańskim i nuncyuszem formalnym przy Cesarzu brazylijskim, dokąd powtórnie się udał. Za drugim powrotem swym z Ameryki otrzymał od Ojca św. sekretarstwo propagandy, gdzie zostawał aż do prekonizacyi swej na kardynała tytułu św. Maryi nad Minerwą, która nastąpiła na konsystorzu z d. 27 Września 1861 roku. Ś. p. kardynał Bendini, mąż wielkich zdolności, nauki i osobliwej wymowy, był wielkim przyjacielem Polaków; wersya mowy Ojca św. w Propagandzie d. 24 Kwietnia, przesłana do katolickich dzienników, była przez niego podyktowaną. Wiadomość dochodzi, iż kardynał d'Andrea jest niebezpiecznie chory w Sorrento. Pogrzeb kardynała Savelli odbył się z wielką okazałością w kościele San Carlo ai Catenari. Dawny przesąd rzymski dowodzi, iż zawsze trzech razem kardynałów umiera.

W chwili, kiedy dzienniki petersburgskie zachęcają Włochów do korzystania z obecnego położenia polityki europejskiej i do zajęcia Rzymu, rząd rosyjski wierny dwoistości, jaka zawsze polityką jego cechowała, rozkazuje panu Meyendorfowi oddawać urzędowe wizyty Franciszkowi II w Albano. Nie wiem z pewnością, czy p. Meyendorff uwierzytelniony także został przy królu neapolitańskim, jak baron Bach, ale krąży ta pogłoska. Inni mówią, że przedstawiciel rosyjski przy zdetronizowanym monarsze jeszcze nie przybył, i że wkrótce jest oczekiwany. Jakkolwiekbądź, wątpliwości nie ulega, że Rosya inaczej postępuje w Turynie, a inaczej w Rzymie.

Poselstwo rosyjskie przy stolicy św. zarządza, jak wiadomo, narodowym kościołem polskim śgo Stanisława i obszernym domem przyłączonym do niego. Tak kościół, jako i dom hojnie uposażone zostały przez założycielkę Annę Jagiellonkę i przez jej następców monarchów polskich, jakoteż przez wielu dostojników Rzeczypospolitej; dziś te fundusze jak najniesłuszniej i najniesprawiedliwiej w ręku rządu rosyjskiego zostają. Potelstwo na niewiadome cele je obraca, a Polacy najmniejszego użytku z nich nie mają. Zaledwie kilka pielgrzymek polskich zdołało tam schronienie tymczasowe znaleść, lubo za polskich czasów siła podróżnych i piątników mieszkało i żywionych bywało w tym narodowym przytułku. Jednakowoż ambasada i te trzy czy cztery pielgrzymki wypędziła w tych dniach z ojców naszych gmachu. Car poczytuje kościół i klasztor śgo Stanisława za osobistą własność swoją, przeto, iż gdy po kasacyi duchownych zakładów rzymskich przez Rzeczpospolitą francuzką sprzedane zostały żydom, Aleksander I wykupił je z rąk starozakonnych za 100,000 złp. Wszelako ta suma natychmiast carowi zwróconą została ze skarbu Królestwa Polskiego, na co istnieją dowody. Dziwna, iż nikt dotąd głosu nie zabrał w tej mierze, a stolica apostolska, nie wiedząc snać o zwróceniu 10,000 skudów ze skarbu Królestwa Polskiego, nie sprzeciwiła się zajęciu.

Kronika miejscowa.

Słyszymy, że jeden z więźniów moabickich, Jks. proboszcz Hubert, z Grabowa w Ostrzeszowskiem, z powodu ciężkiej choroby matki otrzymał od sądu stanu w przeszłym tygodniu pod obserwacyą dwóch konstablerów, urlop na trzy dni pauzy zwykłej w końcu tygodnia. Matkę zastał rażoną paraliżem. Kiedy wracał na Poznań do Berlina znużony podróżą, wycieńczony na siłach w skutek długiego więzienia i pod wrażeniem doznanem w skutek choroby matki, zasłabł tak ciężko na jakąś goraczkę, że niepodobną było podróż kontynuować i trzeba go było złożyć w lazarecie tutejszym Sióstr Miłosierdzia. Dz. Poz.

— Z Berlina donoszą nam o smutnem położeniu rodaków naszych więzionych w Hausvoigtei, którzy tamże trzymani są dla śledztwa, a których część wypuszczono. Uwięzieni w Poznańskiem mają przed sobą podróż z Berlina do miejsca swego zwykłego pobytu, a często zgoła żadnych środków do odbycia podróży. Piszą nam w tej mierze:

»Dnia 15 Września o godzinie wpół do trzeciej z południa oznajmił mi sekretarz więzienia Hausvoigtei p. Mulski, iż jestem wolny. Gdy zażądałem pieniędzy na podróż, p. Mulski powiedział mi, że to zależy od radzcy sądu stanu p. Krüger. Na odpowiedź tegoż cznkałem do piątej, poczem kazano mi się wynosić bez dania funduszów na podróż. Nie posiadając tychże, nie chciałem wyjść, na co inspektor chciał mnie na policyą odstawić, jak już poprzednio dwom ze współuwięzionych po uwolnieniu ich uczyniono. W tem położeniu poszedłem na zwykłą przechadzkę, gdy tymczasem inspektor udał się do radzcy sądu stanu p. Krügera. Po powrocie z przechadzki zastałem moje rzeczy wyrzucone na podwórze pod pompę, w koło której było pełno nieczystości, a zapytawszy, czy mam iść do numeru, odebrałem odpowiedź: »wszystko jedno jest, czy noc przepędzisz pan na podwórzu, czy w numerze.« Szedłem więc do więzienia, a gdy na mnie wołano, abym rzeczy zabrał, odrzekłem: »Kto je wyniosł, niechaj je wniesie.« Nazajutrz z rozkazu wyższej władzy nie dano mi śniadania i odmówiono wszelkich posług dotychczasowych; a gdy się uskarżałem, odpowiedział mi inspektor, że ma tylko z więźniami do czynienia, a nie z puszczonymi na wolność. A gdy i po udaniu się do radzcy p. Krügera żadnej odpowiedzi nie odebrałem, widząc, że tylko głodną śmiercią życie zakończyć mogę, udałem się do ziomka w Berlinie mieszkającego, aby się dostać za pomocą prywatną w strony rodzinne. K. F. Dz. Poz.

Śrem, 19 Września. — Dziś wrócił p. Stanisław Dunin po pięciomiesięcznem więzieniu z berlińskiej Hausvoigtei za urlopem do swych rodziców. Dz. Poz.

Trzemeszno, 18 Września. — Dnia 14 tm. aresztował żandarm podobno z wyższych rozkazów przejeżdżającego tutaj p. Albina Zimmermana, którego natychmiast w więzieniu osadzono. Dz. Poz.

Przybyli do Poznania dnia 20 Września.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Linke z Drezna, Fischer z Remscheidt, Lüttgen z Düren, Nollau z Gniezna, v. Zitzewitz z Berlina, v. Pförtner z Sorau, Schierstädt z Steffenhagen, v. Quast z Quitzebel, Berkholz z Mankmus, Kochius z W. Linia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Jacobi z Celichowa, Morawski z Ocieszyna, v. Unruh z Hirschberga, Froh z Berlina, Brettschneider z Hamburga, Gering z Gdańska, Griebsch z Memel, Feddes i Zepper z Leuwarden, Beher z Köthen.

HOTEL BERLIŃSKI: Lehmann z Raciborza, Marquardt z Obornik, Klein z Rawicza, Hamlecki z Pleszewa, Duhme z Wągrówca, Dütschke z Rombczyna, Żelasko z Kowanówka, Balde z M. Mnichów, Morgenschweiss z Międzyrzecza, Kostecki z Posadowa.

HOTEL PARYSKI: proboszcz Zingler z Łaszczyna, Jasiński z Witakowiec, Miaskowski z Wrześni.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Lewin z Pniew, Hirschberg z Rogoźna, Klotz z Konina.

HOTEL EICHBORNA: Ehrlich z Nowegomiasta, Lachmann z Barcina, Obst z Wrocławia.

EICHENER BORN: Grün z Krobi, Kempe z Skarboszewa.

Z dnia 21 Września.

BAZAR: hr. Żółtowski z Jarogniewic, Stablewski z Słachcina, Dąbrowski z Winnejgóry, Czorba z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Sprenger z Małachowa, Bieńkowski z Łucynowa Bieńkowski z Smuszewa, Kein z Wrocławia, Fenger z Krefeldu, Triebler z Berlina Kretschmann z Szczecina, Baumann z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Strycka z Czempinia, pr. Gniatczyński z Targowejgórki.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Nieruchomość w **Rosku** pod Nr. 7. położona do zamężnéj za właścicielem ***Marcinem Fischer, Julianny*** z ***Surmna*** należąca, oszacowana sądownie na 7015 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie licytacyi na dniu 15. Listopada 1864. przed południem o godzinie 10éj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, z summy kupna zaspokojonemi być chcą, winni się z swemi do nas zgłosić.

Wieleń, dnia 2. Czerwca 1864.

Król. Kommissya Sądu powiatowego I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Września 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cokolwiek niżej. Na Wrzesień 28 list. $27\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) 28 list. $27\frac{3}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $28\frac{1}{12}$ list. 28 pien., na Listopad Grudzień $28\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 $29\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na wiosnę 1865 $30\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Wrzesień $12\frac{5}{6}$ list. i pien., na Paźdz. $12\frac{7}{8}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Listopad $12\frac{7}{8}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień $12\frac{7}{8}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń 1865 13 list. $12\frac{11}{12}$ pien., na Luty $13\frac{1}{12}$ list. i pień.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Września.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $32\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. Listopnd $33\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$32\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień Styczeń $12\frac{5}{12}$ do $\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$—$\frac{17}{24}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 14 do $13\frac{11}{12}$ tal., na Paźdz. Listopad 14—$13\frac{11}{12}$ tal., na Listopad Grudzień 14—$13\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 14—$13\frac{5}{6}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 21. Września 1864 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	8	—
Żyta lżejszego	1	4	—	1	5	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	3	9	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	3	9
Owsa, szefel	—	22	6	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	—	—	1	5	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do Tal.	Sgr.	F
Dnia 21. Września	12	25	—	do 13	—	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.